



Sygn. akt II DSS 4/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Majchrowski (przewodniczący)

SSN Paweł Zubert (sprawozdawca)

Ławnik SN Jarosław Wołodkiewicz

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) Doroty Janickiej i przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości sędziego Dariusza Kupczaka

w sprawie **sędziego Sądu Okręgowego w L. P. R.**

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 10 września 2019 r.

odwołań wniesionych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, Ministra Sprawiedliwości oraz Krajową Radę Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w W. z dnia 25 stycznia 2019 r., sygn. akt ASD (...)

I. Zmienia punkt I zaskarżonego wyroku, w części dotyczącej orzeczenia o karze w ten sposób, że w miejsce kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, wymierza obwinionemu P. R. karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. kosztami postępowania dyscyplinarnego za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 25 kwietnia 2017 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w (...) uznał P. R. - sędziego Sądu Okręgowego w L. za winnego tego, że w nocy z 13 na 14 listopada 2015 roku w miejscowości G., woj. (...), prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki Renault Megane nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości, wynoszącym według kolejności badań: I - 0,46 mg/l; II - 0,59 mg/l; III - 0,70 mg/l; IV - 0,65 mg/l; V - 0,59 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej u.s.p.) i za powyższe przewinienie, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2a u.s.p. wymierzył obwinionemu karę obniżenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego o 20% na okres dwóch lat, obciążając kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa.

Powyższy wyrok, w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść obwinionego zaskarżyli: Minister Sprawiedliwości, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) oraz Krajowa Rada Sądownictwa, podnosząc w szczególności zarzuty wymierzenia kary nieznannej ustawie oraz rażącej niewspółmierności kary.

W odwołaniach Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) sformułowany został wniosek o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. W odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa sformułowano wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Wyrokiem z 13 października 2017 r., sygn. akt SNO 41/17, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżony wyrok, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu w (...).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z 25 stycznia 2019 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w W. uznał obwinionego P. R. za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., wymierzając obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. karę „przeniesienia na inne miejsce służbowe w sądzie okręgowym z siedzibą w obszarze apelacji (...)”, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w (...) wskazał, że ustalony przebieg zdarzenia nie wzbudził wątpliwości, gdyż fakt prowadzenia samochodu przez sędziego P. R. wynikał z zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia, zaś okoliczność prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości potwierdzona została wynikami pomiarów urządzeniem Alco-Sensor i opinią toksykologiczną. Sąd meriti powyższe ustalenia oparł również na przeprowadzonej opinii sądowo – psychiatrycznej, która w jego ocenie wykluczyła zniesienie lub ograniczenie w stopniu znacznym poczytalności obwinionego w czasie czynu, uznając jednocześnie, iż nie zachodziła potrzeba jej uzupełnienia.

Uzasadniając wymierzoną obwinionemu karę dyscyplinarną wskazano, że wnioskowana przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego kara złożenia sędziego z urzędu byłaby niewspółmiernie surowa, nie odzwierciedlając dyrektyw wymiaru kary i nie realizując jej celów. Podkreślono też, że z orzecznictwa wynika wprawdzie, iż czyn przypisany obwinionemu z reguły powodować powinien konieczność wymierzenia kary złożenia z urzędu, jednakże nie oznacza to, że taką karę należy wymierzać zawsze, bez względu na okoliczności sprawy. Oceniając okoliczności przedmiotowe czynu, sąd I instancji podkreślił, iż obwiniony poruszał się w godzinach nocnych, drogą mało uczęszczaną, nikt prócz niego nie doznał szkody i żaden konkretny użytkownik ruchu nie został narażony na jej powstanie. Zdaniem sądu meriti brak dokonania ustaleń, co było przyczyną zjechania z toru ruchu uniemożliwiało przyjęcie, że jedyną przyczyną, bądź jedną z przyczyn zjechania z toru ruchu pojazdu był stan nietrzeźwości, zaś stopień społecznej

szkodliwości czynu odzwierciedla orzeczona w procesie karnym kara grzywny. Nadto podkreślono również dwudziestoletnią nienaganną służbę sędziego, a także fakt, że do zdarzenia doszło dopiero pod koniec jej pełnienia. Zaakcentowano też schorzenie obwinionego, z którego to powodu zażywał leki i leczył się u lekarza psychiatry. Sąd meriti ocenił zachowanie obwinionego jako naganne i uchybiające godności urzędu, lecz nie w takim stopniu, aby móc przypisać mu cechy przewinienia o tak ciężkim charakterze, które wymagałoby zastosowania najsurowszej sankcji dyscyplinarnej. Wskazano też, że w toku postępowania nie zostało wykazane jakoby zachowanie obwinionego spowodowało utratę przez niego dobrego imienia i osobistego autorytetu, niezbędnego do sprawowania urzędu sędziego. Za adekwatną zatem reakcję dyscyplinarną, która spełni swoją rolę zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej, Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w (...) uznał karę przeniesienia na inne miejsce służbowe określoną w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wskazując, iż za wyborem właśnie takiej kary przemawiają okoliczności odnoszące się zarówno do strony przedmiotowej czynu, jak i właściwości obwinionego oraz konieczność gradacji wymierzanej kary w stosunku do ciężaru gatunkowego popełnionego czynu. Zdaniem sądu a quo nie stanowi też przeszkody do orzeczenia powyższej kary stwierdzone uzależnienie obwinionego od alkoholu.

Odwołania od wyroku sądu I instancji w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionego wnieśli Minister Sprawiedliwości, Krajowa Rada Sądownictwa oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. We wszystkich odwołaniach podniesiono zarzut rażącej niewspółmierności kary oraz sformułowano wniosek o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Minister Sprawiedliwości na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażącą niewspółmierność – łagodność – orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i ciężaru gatunkowego popełnionego przewinienia, jego szkodliwości zarówno społecznej, jak też szkodliwości dla wymiaru sprawiedliwości, stopnia zawinienia sędziego, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara dyscyplinarna.

W uzasadnieniu odwołania skarżący podkreślił, iż przypisanym czynem - oprócz popełnienia deliktu dyscyplinarnego - sędzia wyczerpał również znamiona umyślnego przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., które ma charakter formalny i do jego znamion nie należy skutek, gdyż jest ono popełnione w momencie rozpoczęcia jazdy przez osobę nietrzeźwą. W ocenie Ministra Sprawiedliwości nie sposób zatem zaakceptować stanowiska, iż dla wymiaru kary ma znaczenie, że obwiniony poruszał się w godzinach nocnych, mało uczęszczaną drogą wskazując, że sędzia P. R. nie powinien nigdy wsiąść do samochodu i prowadzić go w ruchu lądowym w takim stanie, w jakim się znajdował. Jako nietrafne oceniono przyjęcie przez sąd meriti, że czyn obwinionego nie spowodował narażenia innych osób na powstanie szkody, gdyż o stopniu spowodowanego przez obwinionego zagrożenia w ruchu lądowym świadczy fakt, iż nie panował on nad samochodem, wskutek czego wypadł z toru jazdy i wjechał do rowu. Skarżący nie zgodził się też z twierdzeniami sądu I instancji w zakresie uznania, iż z faktu zjechania z toru ruchu na pobocze i do rowu nie można wywodzić okoliczności niekorzystnej dla obwinionego z uwagi na nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłych z zakresu mechaniki pojazdów i ruchu drogowego, który to dowód wskazałby za przyczynę nietrzeźwość kierującego podnosząc, że opinia biegłych była - zarówno w postępowaniu karnym dotyczącym przedmiotowego czynu, jak też w niniejszej sprawie - zbędna. Jak podkreślił autor odwołania, obwiniony w obu postępowaniach odpowiadał za czyn polegający na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości, a nie za spowodowanie wypadku czy kolizji, wobec czego dla jego odpowiedzialności nie mają decydującego znaczenia podniesione przez sąd okoliczności dotyczące przyczyn wypadnięcia z toru jazdy. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości okoliczność ta jedynie potwierdziła stan upojenia alkoholowego i stworzonego nim zagrożenia w ruchu drogowym, zaś dla przyjęcia tego faktu za udowodniony nie było potrzeby sięgania po dowód z opinii biegłych.

Wskazano nadto w odwołaniu, iż zasady wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzą do jedyne go logicznego i racjonalnego wniosku, że to stan nietrzeźwości, w jaki wprowadził się obwiniony, a nie inne przyczyny - które zasugerował sąd meriti - były powodem utraty panowania nad samochodem i związanych z nią konsekwencji. Podkreślono też, iż mając na uwadze niebudzące wątpliwości

okoliczności dotyczące stanu nietrzeźwości obwinionego wynoszącego od 0,46 do 0,70 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, trudno doszukiwać się innych powodów zjechania z toru ruchu, aniżeli wyłącznie stan nietrzeźwości sędziego P. R..

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości obwiniony, decydując się na prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości w stopniu ponad dwukrotnie przekraczającym wartość graniczną, musiał mieć pełną świadomość, że popełnia w ten sposób przestępstwo. W ocenie skarżącego uznać zatem należy, iż czyn został popełniony umyślnie w zamiarze bezpośrednim, co przesądza o najwyższym stopniu zawinienia i konieczności wymierzenia najsurowszej kary dyscyplinarnej. Nadto podkreślono, iż delikt przypisany obwinionemu stanowi rażące lekceważenie porządku prawnego oraz podważenie zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości, czego konsekwencją powinna być utrata kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, od którego wymaga się nieskazitelnego charakteru. W odwołaniu wskazano też, iż w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie przytoczono jakichkolwiek okoliczności, które dawałyby podstawę do złagodzenia surowej oceny zachowania obwinionego, jak również nie odniesiono się do względów, które pozwalałyby na łagodniejsze spojrzenie na motywy zachowania P. R.. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości w żaden sposób za okoliczność łagodzącą nie może być uznany fakt, że obwiniony nienagannie pełnił służbę sędziowską przez okres ponad 20 lat i że do zdarzenia doszło u schyłku tej służby, gdyż - zgodnie z orzecznictwem - nienaganna służba sędziowska stanowi oczywistą regułę, przez co nie może być wyjątkiem wartym szczególnego traktowania. Odnosząc się zaś do prewencyjnej funkcji kary, skarżący podkreślił, że wymierzona kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe razi swą niewspółmiernością i nie tylko nie spełnia celów w zakresie prewencji ogólnej, ale powoduje w tym zakresie szkodę, stanowiąc formę przyzwolenia na tego typu zachowania, a nadto kreuje przeświadczenie, że po popełnieniu przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. nadal można pełnić urząd sędziego.

W odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa zaskarżonemu wyrokowi zarzucono rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej

przeniesienia na inne miejsce służbowe w sądzie okręgowym na obszarze apelacji (...) nieodzwierciedlającej stopnia szkodliwości przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Powołując się na ugruntowane w tym przedmiocie orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazano, iż jedyną karą dyscyplinarną proporcjonalną do czynu P. R. i możliwą do orzeczenia w niniejszym postępowaniu jest kara złożenia sędziego z urzędu. W uzasadnieniu odwołania podniesiono, iż surowa reakcja na przypadki łamania przepisów dotyczących trzeźwości w ruchu drogowym przez piastunów władzy państwowej jest konieczna, m.in. dla zachowania spójnego przekazu ogólnoprewencyjnego. Za słuszne uznano też, iż osoba, która z racji pełnionego urzędu ma większą świadomość co do bezprawności i społecznej szkodliwości danego czynu winna ponosić też surowszą odpowiedzialność. Krajowa Rada Sądownictwa nie podzieliła też stanowiska sądu I instancji, jakoby w tej sprawie zachodziły okoliczności łagodzące. Jako okoliczności wyłączającej możliwość orzeczenia wobec obwinionego najsurowszej kary dyscyplinarnej nie uznano też zupełnie niezależnego od sprawcy faktu, że na skutek zachowania obwinionego sędziego nikt nie doznał żadnego uszczerbku. Krajowa Rada Sądownictwa stwierdziła też, że orzeczona kara przeniesienia na inne miejsce służbowe nie uwzględnia kwestii jej postrzegania i oceny przez społeczeństwo, nie buduje zaufania do wymiaru sprawiedliwości i może rodzić błędne przekonanie o tolerowaniu, czy też łagodnym traktowaniu przypadków popełniania przez sędziów przestępstw umyślnych. Podkreślono przy tym, iż niezależnie od tego jak surowa jest konsekwencja orzeczenia wnioskowanej kary w ujęciu jednostkowym, dobro wymiaru sprawiedliwości i względy wychowawczo-prewencyjne przemawiają za jej orzeczeniem i zmianą wyroku sądu meriti.

W odwołaniu wniesionym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego działającego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) zaskarżonemu wyrokowi zarzucono rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia dyscyplinarnego.

W uzasadnieniu odwołania podkreślono, że popełnienie przez sędziego przewinienia odpowiadającego znamionom występku umyślnego, stanowi nie tylko naruszenie porządku prawnego, ale również naruszenie powagi i godności urzędu sędziego, stanowiąc jednocześnie jedno z najcięższych przewinień jakich może się dopuścić sędzia. Wskazano również, iż z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego wynika, że w takich przypadkach adekwatną karą jest kara złożenia sędziego z urzędu. Skarżący wskazał nadto, iż sąd meriti nie ustalił okoliczności mieszczących się w ramach instytucji kontratypów, które usprawiedliwiałyby zachowanie sędziego, zaś sam takowych nie dostrzegł. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie podzielił też argumentacji sądu I instancji, iż na ocenę stopnia szkodliwości czynu wpływ winien mieć fakt, że obwiniony prowadził pojazd w godzinach nocnych, w czasie o niskim natężeniu ruchu drogowego, a w wyniku popełnionego przez niego czynu nikt nie poniósł szkody. Podkreślono, że przestępstwo określone w art. 178a § 1 k.k. ma charakter formalny, wobec czego brak skutku w postaci wymiernej, materialnej szkody nie umniejsza jego społecznej szkodliwości. Wskazano również, że zachowanie obwinionego naraziło na bezpośrednie niebezpieczeństwo nie tylko samego prowadzącego i naruszyło jego dobre imię, ale również stanowiło poważne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. Zdaniem skarżącego nie może mieć znaczenia przy ocenie stopnia winy obwinionego okoliczność, iż popełniony przez niego czyn do 2000 roku był traktowany przez ustawodawcę jako wykroczenie. Jednocześnie podkreślono fakt, że sędzia w swojej pracy orzeczniczej zajmował się prawem karnym, zatem nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości jego świadomość co do bezprawności przypisanego mu zachowania, w szczególności po upływie 15 lat obowiązywania znowelizowanej ustawy karnej.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie zgodził się także ze stanowiskiem sądu I instancji co do twierdzenia, iż zachowanie obwinionego nie spowodowało utraty przez niego dobrego imienia i osobistego autorytetu niezbędnego do sprawowania urzędu sędziego. Jak podkreślił autor odwołania, obwiniony bez jakiegokolwiek uzasadnionej przyczyny prowadził samochód w ruchu lądowym w stanie nietrzeźwości, zaś zawartość alkoholu w jego organizmie miała tendencję rosnącą, co świadczy o tym, że spożywał on alkohol na krótko przed rozpoczęciem

jazdy samochodem. Zdaniem skarżącego popełnił zatem przypisany mu czyn umyślnie z zamiarem bezpośrednim, co wskazuje na znaczny stopień zawinienia. Nadto zaakcentowano też, że przy ocenie stopnia zawinienia nie można w stosunku do sędziego stosować kryteriów właściwych dla zwykłego obywatela, gdyż sędziom stawiane są wyższe wymagania, kara dyscyplinarna natomiast winna być gwarantem ochrony społecznie oczekiwanego standardu zawodu sędziego, a nie tylko bezpieczeństwa ruchu drogowego. Wskazując na brak jakichkolwiek nadzwyczajnych okoliczności, które usprawiedliwiałyby zachowanie obwinionego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wyraził pogląd, iż karą adekwatną do stopnia zawinienia obwinionego i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu będzie kara złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Odwołania Ministra Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego uznane zostały za zasadne, doprowadzając do wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym.

Przed dokonaniem oceny argumentacji zaprezentowanej przez skarżących, należy poczynić kilka teoretycznych uwag odnoszących się do pojęcia rażącej niewspółmierności kary jako przyczyny odwoławczej wskazanej w art. 438 pkt 4 k.p.k.

Rażąca niewspółmierność kary jest klauzulą generalną, a zatem pojęciem nieostrym, którego treść wypełnia orzecznictwo sądów oraz dorobek doktryny prawnej. Jak wskazuje się w orzecznictwie, rażąca niewspółmierność kary powinna być rozumiana jako znaczna, wyraźna i oczywista, a więc niedająca się zaakceptować dysproporcja między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, a zatem karą, jaką należy wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 października 2007 r., SNO 75/07, Lex nr 569073; wyrok Sądu Najwyższego z 16 marca 2011 r., SNO 4/11, Lex nr 1288889; wyrok Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2017 r., SNO 5/17, Lex

2297419; wyrok Sądu Najwyższego z 27 października 2010 r., SNO 49/10, Lex nr 1288921). Za rażąco niewspółmierną uznać należy również karę, która "nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego" (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2012 r., SNO 39/12, Lex nr 1403915). Formułowanie zarzutu wskazanego w art. 438 pkt 4 k.p.k. musi wiązać się z wykazaniem, że kara wymierzona przez sąd I instancji nie uwzględnia w wystarczającym stopniu ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na jej wymiar. Podkreślenia wymaga, iż rażąca niewspółmierność kary występuje również wówczas, gdy "rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanej podobnym sprawcom w podobnych sprawach" (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 stycznia 2011 r., SDI 27/10, LEX nr 1619481).

Przenosząc powyższe uwagi teoretyczne na grunt niniejszej sprawy, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, iż - jak słusznie podniesione zostało przez skarżących - orzeczona przez sąd meriti kara stanowi karę rażąco niewspółmiernie łagodną. Oceniając bowiem karę dyscyplinarną określoną w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. w postaci kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, wymierzoną przez Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w (...) obwinionemu sędziemu P. R. przez pryzmat okoliczności niniejszej sprawy, uznać należy, że taka reakcja dyscyplinarna nie koresponduje z wysokim stopniem szkodliwości przypisanego obwinionemu czynu, nie uwzględnia we właściwy sposób wagi i ciężaru gatunkowego popełnionego przewinienia, stopnia zawinienia, jak również nie realizuje celów kary w zakresie prewencji generalnej i indywidualnej. Jednocześnie przy wymiarze tej kary bezzasadnie wzięto pod uwagę dotychczasową nienaganną służbę sędziego P. R. oraz to, że czyn miał rzekomo miejsce pod koniec tej służby. Nadto błędnie uznano, iż obwiniony dopuszczając się przypisanego mu czynu nie utracił dobrego imienia. Nietrafnie przyjęto także, że w sprawie występuje taki zespół okoliczności

przedmiotowych odnoszących się do czynu, który uzasadnia odstępnie od wymierzenia najsurowszej z kar dyscyplinarnych.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do kwestii dwudziestoletniej nienagannej służby obwinionego, w której to sąd meriti nieprawidłowo dopatrył się okoliczności uzasadniającej łagodniejszy wymiar kary. W pełni należy podzielić stanowisko Ministra Sprawiedliwości, z którego wynika, iż nienaganna służba stanowi normę wymaganą od każdego sędziego. Dotychczasowa linia orzecznicza Sądu Najwyższego orzekającego w sprawach dyscyplinarnych jest w tej materii jednolita, uznając nienaganną służbę za standard w zachowaniu sędziego, a nie okoliczność godną szczególnego traktowania, bądź uprawniającą do upatrywania w niej czynnika łagodzącego (zob. w szczególności: wyrok Sądu Najwyższego z 16 maja 2014 r., SNO 14/14, Lex nr 1483373; wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2012 r., SNO 2/12, Lex nr 1215794, wyrok Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2013 r., SNO 56/12, Lex nr 1418815). Ugruntowany jest także pogląd, że prowadzenie pojazdu mechanicznego przez sędziego znajdującego się w stanie nietrzeźwości uznawane jest za “wyraz tak rażącego naruszenia porządku prawnego, że z reguły skutkuje orzeczeniem kary usunięcia sędziego z urzędu, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 10 września 2002 r., SNO 27/02, Lex nr 686433; wyrok Sądu Najwyższego z 8 lutego 2018 r., SDI 106/17, Lex nr 245028; wyrok Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2014 r., SNO 24/14, Lex nr 1480065; wyrok Sądu Najwyższego z 8 lutego 2011 r., SNO 58/10, Lex nr 1288950; wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 2008 r., Lex nr 1288994).

Mając zatem na uwadze, iż nienaganność służby wpisana jest niejako w standard służby sędziowskiej, uznano, że nie może ona stanowić okoliczności uzasadniającej łagodny wymiar kary, szczególnie w odniesieniu do deliktów dyscyplinarnych polegających na uchybieniu godności urzędu.

Wbrew twierdzeniom sądu I instancji za łagodniejszym wymiarem kary nie przemawiał również fakt, iż obwiniony popełnił przypisany mu czyn pod koniec służby sędziowskiej, zwłaszcza że w dacie czynu do końca tej służby pozostawało

co najmniej 10 lat. Wysnuć należy natomiast z powyższej okoliczności wniosek wprost przeciwny – znaczące doświadczenie na stanowisku sędziego, zwłaszcza orzekającego w wydziale karnym, powinno wyposażyć sędziego P. R. w odpowiednią wiedzę o skali i znaczeniu problemu społecznego, jakim niewątpliwie jest problem nietrzeźwych kierowców. Pełniąc początkowo służbę prokuratorską, a następnie sędziowską obwiniony wielokrotnie musiał się stykać z powyższym problemem w swojej pracy, widząc i rozumiejąc rzeczywiste, a także potencjalne konsekwencje prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości.

Nie sposób również zgodzić się z Sądem Apelacyjnym - Sądem Dyscyplinarnym w (...), iż argumentem uzasadniającym orzeczenie kary łagodniejszej jest brak negatywnych skutków zdarzenia dla osób trzecich. Jak słusznie wskazywali skarżący obwiniony P. R. dopuścił się deliktu dyscyplinarnego wyczerpującego jednocześnie znamiona umyślnego przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., który ma charakter formalny, a zatem jest popełniony już w momencie uruchomienia pojazdu mechanicznego i rozpoczęcia jazdy na drodze publicznej, zaś skutek w postaci szkody nie należy do jego znamion. Podkreślić przy tym należy, iż czyn zarzucany P. R. nie dotyczył spowodowania wypadku drogowego, lecz deliktu dyscyplinarnego bezskutkowego. Pozbawiona jest zatem znaczenia podnoszona przez sąd meriti kwestia braku osób pokrzywdzonych.

Nie sposób przyznać też słuszności twierdzeniu sądu a quo, iż popełniony przez obwinionego czyn nie spowodował utraty jego dobrego imienia. Dotychczasowe orzecznictwo również w tej kwestii nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości wskazując, iż popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego w postaci przestępstwa umyślnego, jakim jest prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości świadczy o tym, że sędzia w sposób świadomy zignorował powszechnie znany zakaz (mający również konotacje etyczne), przez co “naraził na szwank swoje dobre imię, jak również bezpieczeństwo wszystkich współużytkowników drogi publicznej, po której się porusza” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2011 r., SNO 17/11, Lex nr 1288804). Podkreślić także należy, iż “skazanie za przestępstwo umyślne stanowi ciężki delikt dyscyplinarny,

co uprawnia do oceny, że obwiniony utracił przymiot nieskazitelności charakteru niezbędny do sprawowania urzędu sędziego” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 2016 r., SNO 40/16, Lex nr 2188800). Za nieakceptowalny należy uznać bowiem taki stan, w którym sprawiedliwość wymierza sędzia będący sprawcą przestępstwa umyślnego, gdyż utracił on kwalifikacje niezbędne do sprawowania tegoż urzędu (zob. m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, Lex nr 319875; wyrok Sądu Najwyższego z 15 września 2004 r., SNO 32/04, Lex nr 568935; wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 2008 r., SNO 78/08, Lex nr 1288994; wyrok Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2013 r., SNO 56/12, Lex nr 1418815).

Wymierzona przez sąd I instancji kara dyscyplinarna w ocenie Sądu Najwyższego nie uwzględnia również we właściwy sposób wagi i ciężaru gatunkowego popełnionego przewinienia. Wskazać bowiem należy, iż obwiniony dopuścił się deliktu dyscyplinarnego wyczerpującego znamiona umyślnego przestępstwa z art. 178 a § 1 k.k., a zatem jednego z najcięższych przewinień dyscyplinarnych. Stan nietrzeźwości, w którym znajdował się sędzia P. R. dwukrotnie przekroczył wartość graniczną, powyżej której taki czyn stanowi przestępstwo (0,25 mg/l). Nie ulega zatem wątpliwości, że obwiniony mając świadomość swojej nietrzeźwości podjął umyślnie decyzję o kierowaniu pojazdem mechanicznym, postępując wbrew ustawowemu zakazowi. Okazał w ten sposób lekceważący stosunek do porządku prawnego, stawiając się de facto ponad obowiązującym porządkiem prawnym. Z tych względów czyn obwinionego jako delikt dyscyplinarny wpisuje się w kategorię najcięższych przewinień, które może popełnić sędzia.

Poddając ocenie wymierzoną przez sąd meriti karę podkreślenia wymaga, iż na jej wymiar wpływ winien mieć „umyślny lub nieumyślny charakter przewinienia dyscyplinarnego (...), z uwagi na konieczność zachowania proporcji między nasileniem winy, a rodzajem kary.” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 5 marca 2018 r., SNO 1/18, Lex nr 2499895). W niniejszej sprawie obwiniony dopuścił się popełnienia czynu zabronionego o charakterze umyślnym w zamiarze

bezpośrednim, co - jak słusznie podkreślono w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości - przesądza o najwyższym stopniu umyślności działania, która nie znalazła dostatecznego odzwierciedlenia w orzeczonej przez sąd I instancji karze. Zaakcentować należy, iż obwiniony w sposób świadomy wprowadził się w stan nietrzeźwości, zaś podejmując decyzję o prowadzeniu w takim momencie pojazdu niewątpliwie stworzył realne niebezpieczeństwo nie tylko dla siebie, lecz wszystkich uczestników ruchu drogowego. Nie można nadto pominąć kwestii, że nie istniała choćby w minimalnym stopniu usprawiedliwiona potrzeba prowadzenia samochodu przez obwinionego. Podkreślić w tym miejscu również trzeba - co trafnie zaakcentował w swoim odwołaniu rzecznik dyscyplinarny - iż zawartość alkoholu w organizmie obwinionego miała tendencję rosnącą. Świadczy to, że zakończył on spożywanie alkohol na krótko przed rozpoczęciem jazdy. Decydując się na zignorowanie zakazu prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości obwiniony wyraził rażące lekceważenie dla zasad porządku prawnego. W niniejszej sprawie nie można mówić też o błędnym rozpoznaniu swojego zachowania, zarówno mając na względzie zawód pełniony przez obwinionego, jak i zmianę stanu prawnego, która miała miejsce wiele lat przed dniem zdarzenia. Jak wspomniano wcześniej obwiniony jako sędzia orzekający w sprawach karnych, który w przeszłości pełnił urząd prokuratora, dysponował pełną wiedzą odnoszącą się do tego, iż prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości nie stanowi wykroczenia, lecz przestępstwo. Odnosząc się do wskazywanej przez obwinionego trudnej sytuacji życiowej i zawodowej, wynikającej z problemów w pracy oraz choroby członków rodziny wskazać należy, iż stres wynikający z różnorodnych zdarzeń związanych ze służbą sędziowską jest stałym i nieodłącznym elementem pracy sędziego, natomiast problemy rodzinne związane z chorobami najbliższych nie mogą stanowić wytłumaczenia i usprawiedliwienia dla zachowań bezprawnych.

Sąd Najwyższy za nietrafne uznał nadto przyjęcie przez sąd meriti, iż kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez sędziego P. R., co zaakcentowano w szczególności w odwołaniach Krajowej Rady Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości. Z całą pewnością także nie można zgodzić się z poglądem, iż ocenę społecznej szkodliwości czynu w postępowaniu

dyscyplinarnym odzwierciedla wymierzona w postępowaniu karnym kara grzywny. Nie można bowiem postawić znaku równości między oceną społecznej szkodliwości czynu w postępowaniu karnym, a szkodliwością tego czynu dla służby, której stwierdzenie jest istotnym elementem wyrokowania w postępowaniu dyscyplinarnym. Błędne jest również założenie, że skoro sędzia został potraktowany w sposób łagodny w postępowaniu przed sądem karnym, to winno to znaleźć adekwatne odzwierciedlenie w postępowaniu dyscyplinarnym. Analiza okoliczności przedmiotowych i podmiotowych odnoszących się do czynu przypisanego sędziemu P. R. prowadzi do wniosku, iż sąd I instancji dokonał błędnej oceny stopnia jego społecznej szkodliwości, zwłaszcza w aspekcie szkodliwości czynu dla służby sędziowskiej.

Wyraźnie zaznaczyć w tym miejscu należy, iż naruszone przez obwinionego dobro w postaci bezpieczeństwa w komunikacji jest chronione w sposób szczególny z uwagi na ogromny problem społeczny, jakim jest nagminność oraz bardzo często tragiczne skutki prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości. Powodem zdecydowanej i surowej reakcji karnej w tym zakresie jest realizacja obowiązku ochrony zdrowia i życia obywateli przez państwo. Wskazać też należy, iż wyrazem konieczności zwalczania poważnego problemu społecznego, jakim jest prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwości była zmiana stanu prawnego, w wyniku której czyn taki stanowi obecnie przestępstwo. Zupełnie zatem niezrozumiałą i nieakceptowalną jest argumentacja sądu I instancji odnosząca się do wpływu uprzedniego charakteru czynu (jako wykroczenia) na jego ocenę. Zgodzić należy się z twierdzeniami autorów odwołań, iż w sposób niepozostawiający jakichkolwiek wątpliwości nie można uznać za przemawiający na korzyść obwinionego faktu, że przed piętnastoma laty (licząc od daty czynu) popełniony czyn stanowił wykroczenie. Nie ma bowiem podstaw, aby uznać, że jego wcześniejsza kwalifikacja jako wykroczenia stanowi okoliczność łagodzącą.

Sąd Najwyższy doszedł również do przekonania, iż sąd meriti błędnie ocenił, że okoliczności niniejszej sprawy dają podstawy do wymierzenia innej kary dyscyplinarnej, niż kara złożenia sędziego z urzędu.

Możliwość orzeczenia innej kary niż najsurowsza, sąd meriti dostrzegł w okolicznościach przedmiotowych czynu związanych z poruszaniem się przez obwinionego mało uczęszczaną drogą w godzinach nocnych oraz w braku osób pokrzywdzonych, bądź też narażonych na szkodę. Okoliczności te w ocenie sądu I instancji miały charakter łagodzący. Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, iż ten pogląd nie zasługuje na akceptację. Nie można zgodzić się z twierdzeniami sądu a quo, iż okolicznością wpływającą na orzeczenie kary łagodniejszej jest zupełnie niezależny od obwinionego fakt, że żaden konkretny użytkownik ruchu nie został pokrzywdzony. Również pora dnia i natężenie ruchu na określonym odcinku nie może być uznane za okoliczność na tyle istotną by rzutować na wybór kary łagodniejszego rodzaju. Nadto nietrafnym jest założenie, że obwiniony swoim zachowaniem nie spowodował narażenia innych osób na powstanie szkody, o czym świadczy chociażby fakt, iż stracił panowanie nad samochodem, wskutek czego wypadł z toru jazdy i wjechał do rowu. Słusznie też zostało podniesione przez Ministra Sprawiedliwości, iż zasady wiedzy i doświadczenia życiowego wskazują na wpływ stanu psychofizycznego obwinionego na sposób prowadzenia pojazdu i zaistniałe konsekwencje w postaci utraty panowania nad samochodem.

Wprawdzie w pełni należy się zgodzić z sądem I instancji w tym zakresie, iż nawet w przypadku najcięższych przewinień dyscyplinarnych nie należy stosować wspomnianej najsurowszej kary dyscyplinarnej niejako automatycznie i bez względu na okoliczności, jednak na gruncie tejże sprawy nie występują okoliczności odnoszące się do czynu, które – mając na uwadze ugruntowane orzecznictwo – uzasadniałyby wybór innej, niż najsurowsza, kary.

Jak już wskazano wcześniej, linia orzecznicza Sądu Najwyższego w przedmiocie adekwatnej reakcji dyscyplinarnej wobec sędziów prowadzących pojazd w stanie nietrzeźwości jest konsekwentna i niezmienna. W judykaturze istotnie wskazuje się jednak na okoliczności zbliżone swym charakterem do instytucji kontratypów, które w pewnym stopniu usprawiedliwiają sędziego, jak każdego innego obywatela. Wskazać w tym miejscu należy wyrok Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2014 r., SNO 24/14 (Lex nr 1480065), w którym wskazano, że „jedynie zupełnie nadzwyczajne okoliczności, mieszczące się zwykle w pobliżu ram określających instytucje kontratypów, usprawiedliwiają w jakimś

stopniu sędziego, tak jak każdego zresztą innego obywatela, z faktu, iż nie respektował zakazu prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości.” Podobny pogląd zaprezentowano w wyroku Sądu Najwyższego z 8 lutego 2018 r., SDI 106/17 (Lex nr 2450281).

Przenosząc powyższe zapatrywania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że obwiniony nie miał jakiegokolwiek „wyjątkowej” potrzeby, aby podróżować samochodem po spożyciu alkoholu. P. R. samotnie spędzał wieczór, oglądał mecz piłkarski w telewizji, nikt nie zwrócił się do niego o pomoc, nie wskazał też celu swojej podróży. Jak wynika z pisemnych wyjaśnień obwinionego, nie potrafił on określić, dlaczego zdecydował się na podróż samochodem po spożyciu alkoholu.

Odnosząc się natomiast do powołanej przez sąd meriti tezy wyroku Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2005 roku, (SNO 60/05, OSNSD z 2005 roku, nr 2), podkreślić należy, iż dotyczyła ona sytuacji, w której „obwiniona działała w stanie silnego wzburzenia, usprawiedliwionego tym, że mąż poinformował ją o swoim zamiarze wyprowadzenia się z domu”. W niniejszej sprawie obwiniony nie działał wskutek podobnych motywów, lecz postanowił prowadzić samochód bez żadnej uzasadnionej przyczyny, bezpośrednio po spożyciu alkoholu. Brak jest zatem jakichkolwiek okoliczności, które wyjaśniałyby motyw takiego zachowania. W dacie czynu nie wystąpiła wyjątkowa sytuacja motywacyjna, która utrudniałaby podjęcie przez obwinionego właściwej decyzji.

Nie kwestionując zatem możliwości różnicowania kar dyscyplinarnych nawet przy ciężkich przewinieniach służbowych, jak również konieczności indywidualizacji wymiaru kary stwierdzić należy, iż – wbrew twierdzeniom sądu I instancji - brak jest w niniejszej sprawie okoliczności łagodzących, zbliżonych do granic instytucji kontratypów, które mogłyby uzasadniać wymierzenie łagodniejszej kary, aniżeli złożenie sędziego z urzędu.

Mając natomiast na uwadze społeczną wagę problemu nietrzeźwości kierowców, stwierdzić należy, iż wymierzona obwinionemu przez sąd I instancji kara była rażąco niewspółmiernie łagodna, gdyż nie stanowiła właściwej reakcji wpływającej na kształtowanie właściwych postaw wśród sędziów oraz realizację założonych celów prewencyjnych. Budować natomiast może społeczne poczucie uprzywilejowywania grupy zawodowej sędziów i przyzwolenia na pełnienie urzędu

mimo popełnienia deliktu dyscyplinarnego wyczerpującego jednocześnie znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Analizując bowiem wymierzoną przez sąd a quo karę pod względem wychowawczo-prewencyjnym Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, iż nie uwzględnia ona nadszarpniętego zaufania do wymiaru sprawiedliwości oraz negatywnego odbioru społecznego czynu popełnionego przez obwinionego i tworzyć może wrażenie tolerowania, bądź łagodniejszego traktowania przypadków tego typu zachowań wśród sędziów. Należy mieć również w polu widzenia, że – jak wspomniano wcześniej – w sprawie niniejszej nie występują jakiejkolwiek okoliczności o charakterze szczególnym, które pozwalałyby na odstępnie od wymierzenia najsurowszej kary dyscyplinarnej. Natomiast zespół okoliczności, jakie w niniejszej sprawie wystąpiły, tj. m. in. wysoki stopień nietrzeźwości, z uwzględnieniem, że miała ona tendencję rosnącą, a także brak jakiejkolwiek potrzeby kierowania pojazdem, wskazują na konieczność zdecydowanej reakcji dyscyplinarnej wobec obwinionego.

W ocenie Sądu Najwyższego wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu spełni cele prewencyjne, dając jasny sygnał braku akceptacji dla tego rodzaju zachowań, odbudowując i wzmacniając jednocześnie zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, którego wizerunek został poważnie nadszarpnięty. Nadto stanowić też będzie wyraźny sygnał, iż sędzia, który dopuścił się deliktu dyscyplinarnego wypełniającego znamiona przestępstwa o charakterze umyślnym, ponosi nie tylko taką samą odpowiedzialność karną jak inni obywatele, lecz dodatkowo spotyka się ze znacznie bardziej dolegliwą reakcją dyscyplinarną.

Podsumowując, w odniesieniu do obwinionego sędziego P. R. nie wystąpiły żadne szczególne okoliczności łagodzące, które przemawiałyby za odstępniem od wymierzenia najsurowszej kary dyscyplinarnej. Orzeczona przez sąd meriti kara uznana została za karę rażąco niewspółmiernie łagodną, albowiem nie uwzględniała we właściwy sposób wagi i ciężaru gatunkowego popełnionego przewinienia, jego szkodliwości społecznej, która jest szczególnie wysoka, najwyższego stopnia zawinienia sędziego, a także nie realizowała celu prewencyjnego w ujęciu indywidualnym i generalnym, stanowiąc tym samym przykład nadmiernej pobłażliwości.

O kosztach postępowania odwoławczego sąd orzekł zgodnie z treścią art. 133 u.s.p.